



Pamiątkowe zdjęcie inicjatora transgranicznych Forów Przedsiębiorczości Karola Michałowskiego (pierwszy z prawej) z przedstawicielami miast partnerskich. Fot. BEATA SCHÖNWALD

ZAMIAST KÓŁ KLUBY ZAINTERESOWAŃ

Zarząd bez zmian

CZ. CIESZYN (kor) – W trzeciej kadencji – licząc od reaktywacji organizacji w 2000 r. – 7-osobowy Zarząd Główny Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej działać będzie w niezmienionym składzie. Na jego czele nadal stać będą prezes **Roman Sekula**, wiceprezes **Agata Ciemała** i gospodarz **Michał Przywara**.

Na czwartkowym Zejeździe SMP, w którym oprócz członków ZG i Komisji Kontrolnej wzięli udział delegaci reprezentujący oba koła terenowe – czeskokocieszyńskie i bystrzyckie, zdecydowano o zmianach w statucie. Dotyczą one m.in. zjazdów organizacji i jej struktury organizacyjnej SMP. Zjazd zdecy-

dował o likwidacji kół terenowych – wyjaśnia prezes Sekula. - Zamiast nich SMPowcy mogą zakładać kluby, sekcje lub kółka, w których będą się organizować osoby mające wspólne zainteresowania związane z jakąś dziedziną kultury czy nauki itp.

SMP liczy obecnie 107 członków.

Wyśpiewali nagrodę

BYSTRZYCA / ORŁOWA (kor) – Chór bystrzyckiej PSP im. Stanisława Hadyny *Crescendo* reprezentował z wielkim powodzeniem zaolziańskie szkoły w eliminacjach wojewódzkich XIV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Chórów Szkolnych, które odbyły się w czwartek w Domu Kultury w Orłowej. W swojej kategorii – 1B – i mocnej konkurencji bystrzycanie wyśpiewali najwyższą nagrodę, Złote Pasma.

Crescendo zaprezentowało się w bardzo zróżnicowanym repertuar-

FORUM CZTERECH MIAST PO RAZ CZWARTY

O cłach i podatkach w biznesie

JASTRZĘBIE (sch) – Jak będzie wyglądać biznes po obu stronach Olzy po wejściu Polski i RC do Unii Europejskiej? Jakże przepisy celne i podatkowe będą wówczas obowiązywać? Na te pytania szukali odpowiedzi uczestnicy IV Forum Przedsiębiorczości w czwartek w Jastrzębskim Domu Zdrojowym.

Jak stwierdził konsul handlowy RP w Ostrawie **Piotr Czosnyka**, ambicją organizatorów spotkania pn. *Cło i podatek VAT w świetle przystąpienia Polski i Republiki Czeskiej do Unii Europejskiej* nie było rozwianie wszelkich wątpliwości związanych z wejściem do Unii, ale wskazanie, gdzie sięgać po informacje.

Pod tym kątem przygotowanych została większość referatów. O współpracy polsko-czeskiej na polu gospodarczym mówił konsul RC w Katowicach **Milan Peprník**; o źródłach informacji o działalności gospodarczej w RC - P. Czosnyka; o systemie zbierania danych statystycznych dotyczących obrotu wewnątrzwspólnotowego *INTRASTAT* – inspektor Urzędu Celnego w Cieszynie **Jarosław Świwa**;

o działalności karwińskiej Izby Gospodarczej – jej prezes **Ivan Bárta**; o problematyce cła polskiego i czeskiego w świetle przystąpienia Polski i RC do UE – naczelnik Urzędu Celnego w Zembrzydowicach **Mariusz Gojny** oraz dyrektor Urzędu Celnego w Karwinie **Vladimír Suchanek**.

W Forum uczestniczyli polscy i czescy biznesmeni, przedstawiciele placówek konsularnych Polski i RC, samorządów lokalnych oraz instytucji zajmujących się wspieraniem przedsiębiorczości w obydwu krajach. Rangi tej transgranicznej imprezie dodawał udział konsula generalnego RP w Ostrawie **Andrzeja Kaczorowskiego** oraz najwyższych przedstawicieli 4 miast partnerskich – prezydent Hawierzowa **Milady Halikowej**, wiceprezydentów Karwiny **Gabrieli Mrózek** i **Tomáša Hanzla**, prezydenta Jastrzębia **Mariana Janeckiego** oraz zastępcy prezydenta Wodzisławia Śląskiego **Michała Serwotki**.

Miliony dla regionu

OSTRAWA (mro) – Rada województwa morawsko-śląskiego zaakceptowała wnioski rozdzielania 50 mln koron, które uzyskano od spółki LNM HOLDINGS N.V. w związku z prywatyzacją Nowej Huty. Na czwartkowym posiedzeniu Rada zdecydowała, iż 45 mln koron zasili Regionalny Fundusz Rozwoju Województwa Morawsko-śląskiego. Pozostałe 5 mln przeznaczono na dokumentację projektową funduszy strukturalnych UE i INTER-REG IIIA w 2004 r. Finanse te będą przeznaczone na rozwój województwa i walkę z bezrobociem.

Pogoda

SOBOTA – Zachmurzenie umiarkowane do dużego, opady deszczu, w górach deszczu ze śniegiem. Temp. w dzień od 11 do 15 st. C, nocą od 10 do 6 st. C.

NIEDZIELA – Bez większych zmian. Temperatura w dzień od 13 do 17 st. C., na wsch. ok 11 st. C., nocą od 9 do 5 st. C.

PONIEDZIAŁEK – Zachmurzenie duże, opady deszczu, w górach śniegu. Temperatura w dzień od 7 do 11 st. C, nocą od 6 do 2 st. C.

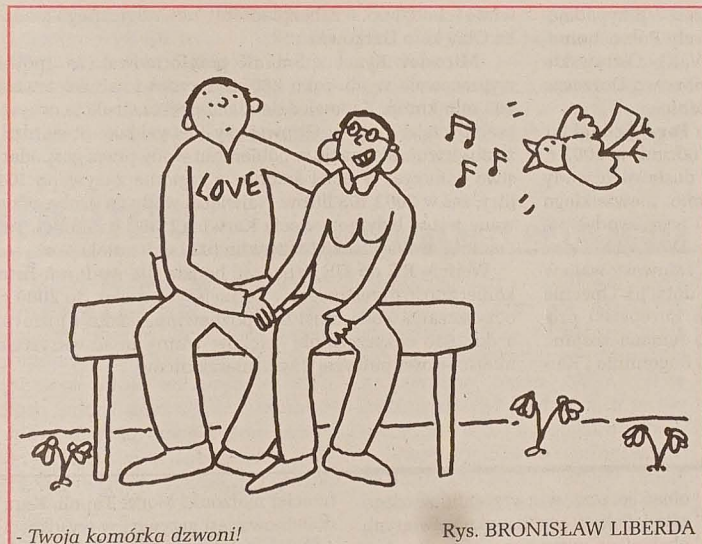
Pływalnia w nowej szacie

CZ. CIESZYN (kor) – Do 1 maja chce się miasto uwinąć z rekonstrukcją otwartej pływalni miejskiej w Grabinie. Chodzi właściwie – jak poinformował GL wiceburmistrz **Marian Kuś** – o budowę nowych basenów w miejsce poprzednich.

Basen dla dorosłych ze stali nierdzewnej, o rozmiarach 50x21 m, będzie miał głębokość od 1,1 do 3,5 m, 8 bloków startowych i wieżę do skoków. Trochę większy będzie basen dla dzieci – 50x22 m, o głębokości od 0,6 do 1,2 m, z brodzikiem dla najmłodszych. Dodatkową atrakcją drugiego zbiornika będą m.in. armatka wodna, 6 miejsc do masażu, tzw. tęcza fontanna oraz dwie duże ślizgawki.

Staro-nowy basen, jeśli pogoda pozwoli, zostanie otwarty 1 czerwca br.

Na inwestycję miasto wyłoży ok. 59 mln koron, zarówno z własnej kasy, jak i z dotacji państwowej z resortu rozwoju regionalnego.



Czas wypełnić zgłoszenie

TRZYNIEC (man) – Wielkim zainteresowaniem cieszyły się dni otwarte w nowo powstającym Centrum Studiów Licencjackich w Trzyniecu. Na początku tygodnia lokale zintegrowanej szkoły średniej w Trzyniecu Kanadzie odwiedziło ponad 80 zainteresowanych.

Przedkianowie wydziałów maszynoznawstwa oraz metalurgii i inżynierii materiałów z Wyższej Szkoły Górniczej - Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie poinformowali uczestników o warunkach rozpoczęcia studiów licencjackich. Zajęcia w Trzyniecu będą się odbywać każdy piątek. Formularz zgłoszeń można nabyć w kancelarii wiceburmistrza miasta, w sekretariacie agencji HRAT i zintegrowanej szkoły średniej. Zgłoszenia wraz z życiorysem i opłatą administracyjną należy składać do 30 kwietnia w sekretariacie agencji HRAT.

ZDANIEM PREZESA BRANNEGO, KOŁA POWINNY SIĘ BARDZIEJ WŁĄCZYĆ W CENTRALNE IMPREZY

Macierz przed Walnym Zgromadzeniem

Zbliża się ważne wydarzenie dla Macierzy Szkolnej w RC – za tydzień, w piątek 26 marca o godz. 16.00 w auli Gimnazjum Polskiego w Cz. Cieszynie odbędzie się VII Walne Zgromadzenie tej organizacji. Zakończy dwuletnią kadencję Zarządu Głównego Macierzy. O to, jaka ona była, zapytaliśmy prezesa ZG, Jana Brannego.

Cieszy mnie to, że udało nam się zrealizować wszystkie punkty programu, wytyczonego przez poprzednie Walne Zgromadzenie. Były też inne ciekawe, pozaplanowe inicjatywy, jak np. organizowanie wyjazdów zaolziańskiej młodzieży na międzynarodowe spotkania w Bukowinie Tatrzańskiej, Świnoujściu, Białymstoku. Chodziło o seminaria kulturalne lub społeczne, np. o kinie nieznaną kulturą lub społeczną, np. o kinie nieznanym, o jedności europejskiej i poczuciu tożsa-

mości narodowej itp. Teraz właśnie przygotowujemy kolejny kwietniowy wyjazd młodzieży.

Jednym z ważniejszych wydarzeń kończącej się kadencji było spotkanie organizacji polonijnych Środkowej Europy, które – za drugim podejściem – udało się Macierzy zorganizować pod koniec sierpnia...

Tak, oprócz wszystkich tradycyjnych imprez, jak Festyn Szkolny na Bagińcu i towarzyszące mu wyścigi rowerowe czy turnieje piłki nożnej dla polskich podstawówek, udało nam się zaprosić przedstawicieli polskich organizacji na regionalne spotkanie integracyjne właśnie na Zaolzie. Chodziło o organizację zrzeszone w Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych (EUWP).

Uczestnicy spotkania byli zakwaterowani na

Bagińcu, wprowadziliśmy nie w macierzańskiej szkole, lecz w prywatnym ośrodku wypoczynkowym. Szkołę jednak mogli zobaczyć i wszyscy byli nią bardzo zachwyceni. Powiedzieli nam zresztą, że warto by przekształcić macierzański ośrodek w swego rodzaju europejską bazę polonijną, do której mogliby przyjeżdżać Polonusi z całej Europy. Z tego powodu też założyliśmy specjalne konto, na które trafiać będą środki na odnowienie tego budynku.

Ciąg dalszy na str. 4



Fot. MAREK SANTARIUS

WSPÓLNY DOMKU, KTO W TOBIE MIESZKA?

Sami swoi

Obywatelem Unii Europejskiej jest każdy obywatel któregoś z krajów członkowskich. Chodzi o obywatelstwo wywodzące się automatycznie z obywatelstwa kraju członkowskiego, a nie o obywatelstwo niezależne – nie zastępuje zatem obywatelstwa państwa, a jedynie je dopełnia.

Uzyskanie statusu obywatela UE może więc nastąpić wyłącznie wraz z nabyciem przez jednostkę obywatelstwa państwa członkowskiego zgodnie z zasadami przewidzianymi przez prawo tego państwa. W rezultacie, to nie instytucje wspólnotowe określają, kto kwalifikuje się do kategorii obywatela Unii, tylko państwa członkowskie, których polityka w tym względzie często jest mało liberalna. Co więcej, zasady przyznawania cudzoziemcom obywatelstwa narodowego przez kraje członkowskie stają się coraz bardziej restrykcyjne.

Obywatelem UE przysługują szereg praw. Mogą oni korzystać z prawa do swobodnego poruszania się i pobytu na terytorium państw członkowskich. Prawo to jednak nie ma bezwzględnych charakteru, może bowiem zostać ograniczone uzasadnionymi względami zdrowia, porządku i bezpieczeństwa publicznego. Poza tym prawo osiedlenia się przyznawane obywatelom Unii uzależnione jest od spełnienia dwóch warunków: posiadania dostatecznych środków na utrzymanie oraz ubezpieczenia zdrowotnego. Ograniczenia te mają na celu zapobieganie sytuacjom, w których obywatele Unii i ich rodziny stałyby się uciążliwymi dla systemu opieki społecznej państwa goszczącego.

Obywatele UE mogą też kandydować i głosować w wyborach do władz lokalnych oraz do Parlamentu Europejskiego na terytorium każdego państwa członkowskiego. Przy wyborach do tego ostatniego gremiumu ta sama osoba nie może jednak w tych samych wyborach głosować więcej niż jeden raz ani kandydować w różnych państwach członkowskich. Decyzja, w którym państwie – obywatelstwa czy zamieszkania – uczestniczyć w wyborach do PE, należy do zainteresowanego. Poza tym chcąc skorzystać

z czynnego lub biernego prawa wyborczego w kraju stałego pobytu, musimy zwrócić się do odpowiednich władz o wpisanie nas na listę wyborców.

Będąc poza terenem Unii obywatel Wspólnoty ma prawo do ochrony przez władze dyplomatyczne i konsularne każdego kraju członkowskiego – o ile w państwie jego pobytu nie ma przedstawicielstwa kraju ojczystego. My – obywatele Republiki Czeskiej – możemy się więc w razie potrzeby zwrócić do przedstawicielstwa któregośkolwiek z państw członkowskich UE. Ochrona taka może okazać się niezbędna w przypadku zachorowania, śmierci, skazania lub zatrzymania. Pomoc powinna być jednak udzielona również w mniej drama-

tycznych wypadkach – np. przy zgubieniu dokumentów, gdy nie mamy jak wrócić do kraju itp.

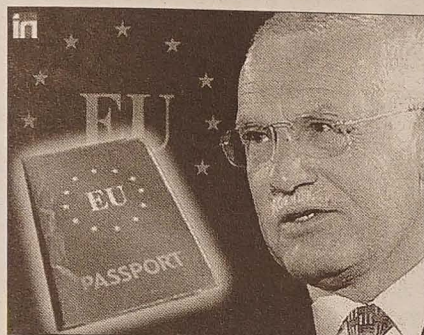
UE przyznaje też swym obywatelom prawo do informacji. Pod tym pojęciem rozumie się informacje dotyczące Unii i jej funkcjonowania. Dokumenty i informacje pochodzące z instytucji europejskich są powszechnie dostępne m.in. w internecie. Każdy obywatel UE może też zwrócić się indywidualnie w swoim języku ojczystym z pisemną prośbą o udostępnienie interesujących go informacji.

Trzeba też pamiętać o prawie składania petycji do Parlamentu Europejskiego oraz do wnoszenia skarg do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich.

Obywatelstwo europejskie, czy dokładnie rzecz ujmując obywatelstwo unijne, oznacza więc szczególnie rodzaj bezpośredniej relacji między Unią Europejską a jej mieszkańcami. Ma ono zachęcać do większego utożsamiania się z Unią Europejską i wzmacniania świadomości europejskiej.

Symbolem wspólnego obywatelstwa jest paszport UE.

EWA GANCZARCZYK



WOJEWÓDZKIE DNI KULTURY EUROPEJSKIEJ

Od jazzu do Ody do radości

OSTRAWA (mro) - Koncertem, na którym wykonana zostanie 9. symfonia L. van Beethovena z *Ody do radości* przywita 5 maja br. wejście RC do Unii Europejskiej województwo morawsko-śląskie. - *Na tę uroczystość chcemy zaprosić ambasadorów obecnych i nowych członków UE, naczelników gmin, burmistrzów i prezydentów wszystkich gmin i miast naszego województwa oraz samorządowców* - powiedział hetman **Evžen Tošenovský**.

W symfonii, która zostanie wykonana w Domu Kultury miasta Ostrawy, wystąpi m.in. znakomita sopranistka Eva Dřizgowa-Jirušová, a także chóry: Śląskiej Filharmonii w Katowicach i Filharmonii Janáčka z Ostrawy. Impreza będzie

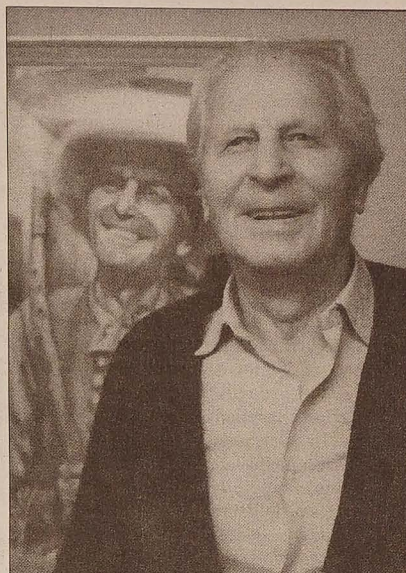
kosztować budżet województwa 345 tys. koron.

Koncert będzie częścią trzeciej edycji *Dni Kultury Europejskiej*, które potrwają od końca marca do początku maja. Wraz z wydziałami stosunków zewnętrznych i prasowym Urzędzie Wojewódzkiego przygotowują je Instytut Francuski Alliance Francaise, Instytut Kultury Włoskiej, Austriackie Forum Kulturalne i niemiecki Instytut Goethego. Francja przedstawi koncerty muzyki nietradycyjnej i przegląd filmów, Austria również filmy oraz wystawę *Widoki Wiednia*, Luksemburg – koncert muzyki klasycznej, Irlandia – grupę taneczną i zespół muzyki celtyckiej, Hiszpania – wystawę współczesnej sztuki, a Holandia - jazz.

WŁADYSŁAW NIEDOBA - JURA SPOD GRÓNIA

22 III 1914 - 12 III 1999

Byli i są ludzie, którzy zmieniali i zmieniają świat cały lub chociażby jego maleńką część, którzy powodują, że patrzymy na wiele rzeczy inaczej, zaczynamy je doceniać, wręcz się nimi szczycić. Dzięki nim czujemy się pewniej, bo wiemy, co jest ważne, a co nie, którą drogą pójść, by życie było życiem, a nie konsumpcją i pogonią za czymś, co może, parafrazując mądrą pieśń, spalić ogień lub zabrać wodę. Trwałość i wartość wyrastają z ziemi, z wielowiekowego na niej przebywania, z trwania w niej i przy niej w dniu powszednim i świątecznym. Taka wierność rodzi piękno życia, wyrażanego w pieśni, tańcu, mowie, wyglądzie, uśmiechu i życiu przez okrągły rok z Godami, Wielkanocą, dożynkami, rodzeniem się, weseleniem i umieraniem. Wiedzieli już o tym dawno roztropni Grecy. Stworzyli mit o Anteuszu – herosie, którego siłą była jego ziemia. Tak długo, jak jej dotykał, był nie do pokonania. Gdy ocknął się w powietrzu, jego moc przysła. Powietrze bowiem, inaczej niż ziemia, nie daje oparcia, nie może więc być źródłem potęgi. Cieszyński, jak mało kto, czuli to instynktownie. Bez Olzy, gróni i podziurawionej kopalniami ziemi trudno im było żyć. Twardy górą, Michał Wawrzacz, zwany Kolumbem, trzy razy wyprowadził się za wodę, do Ameryki, bo życie go przyciskało, ale zawsze serce kazało mu wracać pod istebniański Złoty Gróń. Nie mógł inaczej. Wśród obcych umarłby z tęsknoty.



Fot. WIESŁAW PRZECZEK

Taki instynkt, rozbudzany przez całe generacje, miał także ten, któremu poświęcamy niniejszy tekst – Władysław Niedoba, jeden z największych Cieszyńskich minionego wieku, który prawie cały przeżył i zagospodarował jak mało kto. I w tym miejscu parę osobistych refleksji.

Gdybym miał powiedzieć, które cieszyńskie wydarzenia utkwiły mi najgłębiej w pamięci, wymieniałbym bez namysłu dwa – Gorolski Święto i *Na szkle malowane* – spójne kulturowo i związane bezpośrednio czy pośrednio z Władysławem Niedobą. Od początku lat 50. bywałem w sierpniowym Jabłonkowie na najważniejszym Święcie naszej tożsamości. Tysiące ludzi, dziesiątki wozów, mnóstwo koni, strojów, wszystkiego. Zapewne bym się w tym zawieszył, gdyby nie jedna jedyna postać, wystająca ponad wszystko tak wysoko, że nie można było jej nie widzieć, nie odczuwać. Jura spod Grónia, jak nazwał dalekowszanie Niedobę Karol Piegza, był tym drogowskazem i wyrocznią. Były wielkie i mniej wielkie Gorolskie Święta, były cudowne i mniej cudowne zespoły, były spłoszone konie, była *Łučnica*, był *Śląsk*, ale najjaśniejszy błyszczał zawsze Jura spod Grónia. Wszystko jedno, czy opowiadał dowcipy, prowadził dialog z niezapomnianym Maciejem, czy śpiewał *Witomy was...*, czy też płakał w słowach: *Ludkowie złoci, dlo Was bych pruł z siebie flaki*. Znaczyło to, że swoje serce ofiaruje ludziom tej ziemi. Oni to czuli, dlatego ciągnęli chmarami do jabłonkowskiego Łasku Miejskiego niczym do ziemi obiecanej. I czekali, co zrobi Jura, czym zaskoczy. Zawsze zaskakiwał, bo miał autentyczny rząd nad duszami. Jemu wystarczyło zahaczyć *ho, ho, ho*, a smreki i grónie odpowiadały, ludzie się śmiali i płakali na przemian. W jego słowach było wszystko. Można się wielu spraw nauczyć, pracowitością dojść do rzeczy wielkich, ale do największych trzeba mieć jeszcze coś więcej. To coś przychodzi z genami, a może prosto z nieba. Jura to coś właśnie miał, dlatego był niezwykły i jedyny w swojej wizji ludowości, w swoim byciu, nawiązywaniu kontaktów z tysiącami naraz. Wszystko było u niego szczere, więc i niezrównane. Jemu wystarczył gest, słowo, zdanie, nawet tylko pojawienie się, a wszyscy wiedzieli, że to guru, przewodnik duchowy w świecie tutejszości. Utrwalił i uzasadnił w nas przekonanie o nieprzemijającym znaczeniu mowy i kultury naszych przodków, naszego domu ojczystego, ojcowizny. Dzięki temu wiemy, kim jesteśmy. W dzisiejszym rozregulowanym świecie jest to ważniejsze, niż kiedykolwiek dawniej.

Ze Stanisławem Hadyną formował *Śląsk*, a przez niego i nasze kulturowe oblicze prawie na wszystkich kontynentach. Chodził ze swoim kamratem po wsiach, pastwiskach, gronach, a potem spraszał ich, co najprawdziwiej śpiewali o Helence pasącej krowy, o szumiącej dolinie i zachodzącym słońcu, do koniakowskiej gospody Legierskiego, słuchali i tworzyli obraz przyszłej wielkości *Śląska*, dzięki nim także naszego. W tym samym czasie urzeczywistniał inny swój sen. Wędrował od chałupy do chałupy, pukał do drzwi i sumień: *Ludkowie, weźcie abonament, bo wznosimy świątynię najważniejszą, niezniszczalną, świątynię słowa – Teatr*. A ludzie brali, bo on to mówił. Potem, jak już dokonał dzieła, stawał na scenie i witał wszystkich. Dawał do zrozumienia, że są najważniejszymi gośćmi, że przychodzą do własnego domu. Ten dom zaczął już budować jako nastoletni synek, gdy stawał na scenie podpartej beczkami w nawiejskich gospodach U Kosa czy U Mrózka, w których się nie tylko piło, ale i uprawiano kulturę, lub później, gdy tchnął niepowtarzalnego ducha w *Gorola*, który był rozchwytywany od Bogumina po Mosty również dzięki Jurowym widowiskom. Przebojami, wypełniającymi szczerne sale i okienne parapety, okazały się *Tam na gróniach*, *Gorolsko błyskawicą*, *Spoza buka* i jeszcze inne. Dla naszych ludzi nie odszedł od stron ojczystych, choć mógł z racji swego głosu, charyzmy i aparycji. Życie miały być i łatwiejsze, ale z pewnością nie bogatsze, na pewno zaś w świecie nie dokonałby tego, czego dokonał nad Olzą – zmienił cieszyński świat, podnosząc ku samemu niebu jego autentyczne, tudzież niepowtarzalne wartości, nieraz niedoceniane i poniewierane. Stało się tak dzięki jego Anteuszowej sile, dzięki temu, że nie pozwoił się wykorzystać ze swojej ojczyzny – ojcowizny. Była nią cała Ziemia Cieszyńska, szczególnie zaś mała drewniana chałupka w Nawsiu nad samą Olzą, gdzie Do Motyki nazywają. Tu przyszedł na świat przed 90 laty, 22 marca, tutaj matka w pieśniczkę i mowie zaczęła formować jego życie, którym tak hojnie nas obdarował.

DANIEL KADŁUBIEC

P.S. Naszą wdzięczność chcemy mu okazać koncertem złożonym z tego, czemu poświęcił wszystko. Wdzięczność i szacunek okazuje się też udziałem. Wolne miejsca w niedzielnym Teatrze Cieszyńskim nie byłyby dobrą wizytówką szczególnie Cieszyńska i okolic, w gruncie rzeczy jednak nas jako społeczności całej.

Napiski z południa

FELIETON RENATY PUTZLACHER

Kiedy dotarła do mnie wiadomość o śmierci Jeremiego Przybory, pomyślałam sobie: Nie ma już „Starszych Panów”. Ostali się tylko młodszy lub jeszcze starsi, szarzy i zwyczajni; nie ma jednak wśród nich panów, których można by nazwać Mistrzami. O zawiłościach tego zjawiska napisałam niegdyś cały tom wierszy, posługując się moją ukochaną powieścią Mistrz i Małgorzata. Chciałam wówczas uwierzyć, że nie tylko w literaturze, ale również na tym padole też musi istnieć pan, który zna odpowiedzi na wszystkie moje pytania, mężczyzna godny szacunku i zaufania, ktoś niepowtarzalny i niezwykły. Dziś już wiem, że po prostu miałam dwu wspaniałych dziadków, którzy odeszli zbyt wcześnie i nie zdążyli mi odpowiedzieć na wiele pytań. Zostawili po sobie pustkę, którą jakoś próbowałam wypełnić i stąd być może przywiązałam się do dwu leciwych panów, którzy towarzyszyli mi od dzieciństwa; zapamiętałam uroczyste piosenki z Kabaretu Starszych Panów, całą jego poetycko-humorystyczną otoczkę i tęsknotę do lepszego świata.

Moim wzorem był oczywiście urokliwy, elegancki i ciut starszy Jeremi Przybora, poeta i autor tekstów piosenek. Stawiając pierwsze kroki na niwie tekściarstwa odczuwałam tzw. bezinteresowną ludzką zawiść, pan Jeremi bowiem w swych zabawach z językiem polskim w niedościgły sposób

DOBRANOC, MISTRZU...

łączył prostotę z finezją. Przyszło nam nawet zmierzyć się z tym materiałem literacko-muzycznym na deskach Sceny Polskiej i gdy niedawno dotarła do mnie smutna wiadomość o śmierci pana Przybory, przypominałam sobie, że mam w archiwum Jego list. Z drżeniem otworzyłam kopertę (niebieską, a jakże) i ze wzruszeniem przeczytałam kilka pięknie wykaligrafowanych, miłych zdań. Zasmucił mnie zwrot: Dawno nie zwróciłam się do odpowiedzi, bo nikt do mnie nie pisał. List wysłany został przed

dziesięć laty i zadałam sobie pytanie, dlaczego nie napisałam starszemu panu, że był dla mnie ważny i że towarzyszył mi w tylu momentach mego życia. Może właśnie on był Mistrzem, a ja nie zdawałam sobie z tego sprawy?

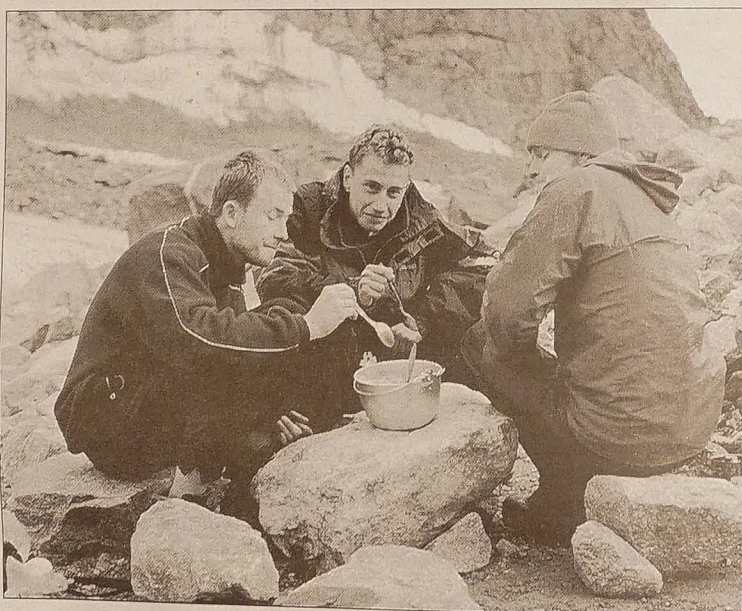
Nieprzypadkowo odnalazłam w Internecie strony Magdy Umer, która również przyznaje się do tego, że Pan Jeremi był kimś WAŻNYM w jej życiu. Okazało się, że zasmuceni fani składali jej kondolencje lub po prostu musieli napisać kilka słów, np.: Coraz więcej wspaniałych ludzi po drugiej stronie życia...; Czuję jakby mi ktoś zabrał pion i został tylko poziom. Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą, napisał inny starszy pan. Jego słowa towarzyszą mi przy każdym pożegnaniu i coraz częściej apeluję do krewnych i przyjaciół: zatrzymajcie się w biegu, napiszcie, zatelefonujcie, może nawet wyślijcie SMS-a do kogoś, na kim wam zależy. Dobrze słowo często bywa cenniejsze od dóbr materialnych. I ku pokrzepieniu serc dodaję: Nie płacz, że coś się skończyło, tylko uśmiechaj się, że Ci się to przytrafiło...

Nie była to ich pierwsza wyprawa. Sprawdzili się już w różnych partiach Jesioników, słowackich Tatr, w rumuńskich Górach Fagaraskich oraz we włoskich Dolomitach. Zdobyli szczyt Elbrusu na Wielkim Kaukazie, a przed rokiem, w czerwcu, wspinali się na najwyższy szczyt w Republice Ałtajskiej – Bieluchę. W tym roku chcą wyjechać do Kirgistanu...

Przygotowania do podróży rozpoczęli od... poszukiwania sponsora. Zdawali sobie sprawę z tego, że nie będą ich stać na pokrycie wszystkich wydatków. Zaplanowali wyprowadzić wyprawę tak, by koszty z nią związa-



By osiągnąć cel podróży musieli



Kiedy pociąg niespodziewanie
podróżni w biegu wsłuchali
niezapłacony towar z za-
cych. My zaś, po raz kolejny
parzyliśmy herbatę w
w który wyposażony
wagon. Jedziemy dzieł
mian - aż zatracamy porzą-
Monotonie krajobrazu
dniach zrekompenso-
widok na Góry Altaj. W
tego obrazu towarzyszy
końca wyprawy - w

Po czterech dniach po-
li do Nowosybirska, szła
dalej do Gornoaltajską,
nomicznej Republiki Altaj
końcu, po niemal tygodni
dotrzeć do wioski na pro-
wym końcu świata – Tura-
pożegnali takie osiągnię-
zacji, jak sklep lub telefon.
stępne dwa dni zgubili się w
skiej dzicy, by wędrować
przryda pod najwyższe
skich gór – Bieluchę (4507 m

– Jednym z priorytetów naszej wyprawy była wspinaczka na Bieleńską, to perła w koronie masywu ścianicy Akkem, olbrzymi w górskiej. Tutaj po raz pierwszy widzieliśmy ogromne odległości, dniowa wędrówka przez góry z plecakami o wadze woria. W tym czasie dowiedzieliśmy, że później musimy przejść przez góry, trzyliśmy na odrzuconą ofertę wynajęcia koniu – powiedział Roman.

Do gór trzeba zabrać wszystko niezbędne do przeżycia. W naszym rzędzie jedzenie, bowiem ni ślad cywilizacji gubi się na stronach gdzieś na początku Akkemu, wijącej się na odciśniętych kilometry. Studenci zapakowali przede wszystkim w wysoko kaloryczne posiłki – płatki owsiane z miodem, ciasta, słodycze, słodkimi domieszkami suszonych owoców, czekolady i wszelkiego rodzaju batoniki. Na niższych wysoko-

Jest kilka możliwości. Pierwsza – mogłaby nam pomóc Polska, bo chodzi przecież o polski obiekt. Wszystko jednak wskazuje na to, że Senat RP się na to nie zgodzi, bo Polska pomaga w tej chwili głównie Polakom zamieszkającym za wschodnią granicą. Druga możliwość to założenie spółki akcyjnej, ale to byłaby bardzo skomplikowana sprawa i mogłoby to zmniejszyć liczbę pobytów naszych dzieci na Bagińcu. Wiadomo – z ośrodka chcieliby w takim wypadku korzystać także inni udziałowcy. Wreszcie trzecia możliwość, to oddać obiekt poprzedniemu właścicielowi, dr. Pysze, ale to najmniej realne. Przedstawiłem mu



samodzielności nie wkraczamy. Bierzemy jednak udział we wszystkich ich imprezach. Nasze działacze terenowi zwracają uwagę, że A my staramy się ją udzielić, oczywiście – w miarę naszych możliwości. Jesteśmy z dala od finansów, to są to skromne sumy – kilkunastu, dwadzieści, trzydziści tysięcy koron, dwa czy trzy. Nie jesteśmy w stanie wyłożyć więcej, gdyż każda z nas ma swoją koronę staramy się przeznaczyć na swoje potrzeby. Ale współpraca jest całkiem niezła. Wskazujemy, że nie mogłaby być ona jeszcze lepsza i ściślejsza.

Mówiłem już – przede wszystkim o politycznym, politycznym włączeniu się Koła do imprez kulturalnych. My zatroszczymy się o sprawy kulturalne, o program kulturalny, zaproszenia, ale sprawy bardziej konkretne powierzę właśnie Koła.

Rozpocząłbym od wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Opuści nas chyba czwórka ZGL, bardzo ofiarnych, którzy już sporo zrobili, ale są po prostu już zmęczeni. Na ich miejsce będzie trzeba poznać nowych kandydatów. Napisałem już do siebie program, to zastanowimy się nad tym.

Jeśli zaś chodzi o program, to około 15 pozycji i trudno by tu wspomnieć. Zresztą i tak jeszcze musimy przedyskutować na Zgromadzeniu. We może tylko o jednej ciekawostce. W nim się znaleźć grób Fryderyka Krasińskiego, dyrektora pierwszej polskiej poczty w Cz. Cieszynie, bardzo zasłużonego. Ona i działaczka Macierzy. Chcemy od niego grób, wydać mały biuletyn z jego i zorganizować małą uroczystość. Ona biegała przyjechać także wnuce z manna z Niemiec. Nadął będziemy pracować z organizacjami polskimi ziu i w całej Europie. Kontynuowane wyjazd naszej młodzieży na seminaria więc przynajmniej tyle...

JACER

KOLEJNEJ WYPRAWIE – TYM RAZEM DO KIRGISTANU

spożywali normalne posiłki. Dużo
– Nie zazdrościliśmy tubylcom
ciężkiego życia w tych stronach.
W okresie letnim żyje się tutaj
wprawdzie – dzięki pełnym kiesze-
niom turystów – jako tako. Kiedy jed-
nak nadejdzie zima, to jedyna droga
przejazdowa do wsi u podnóża Bielu-
chy na parę miesięcy zostaje pogrze-
żona pod śniegiem – mówi Roman.
– Może dzięki tej izolacji miesz-
kańcy, nie są jeszcze zepsuci pie-
kni, szczerością i gościnnością.
Znanym punktem wyjścia na Bielu-
chę i okoliczne czterotysięczniki
jest baza alpinistyczna leżąca nad
lodowcowym Jeziorem Akkem. Jej
założąca bardzo lubi wymyślać legen-

dy dotyczące okolicznych gór czy
dolin. Podróżnicy dowiadują się np.,
że mogą zwiedzić Jezioro Duchów
lub słuchać tajemniczych melodii
i szamańskich śpiewów w noc Wiel-
kiego Sabatu Duchów pod Bieluchą.
Okoliczne doliny zachwycają
wprawdzie bogactwem cudownej
przyrody, ale karwinom trudno
się orientować w terenie. Mają do
dyspozycji tylko jeden niedokładny
przewodnik, busole i... szósty zmysł.
Podczas wyprawy na kolorowe szczy-
ty dwa razy niepotrzebnie brodzą na
drugi brzeg przez lodowatą wodę
Jeziora Akkem. Gorycz i przemarz-
nięte stopy odchodzą w zapomnienie
na widok barwnych formacji skal-
nych w dolinie Jarlu. – Bogate złoża
manganu, ołowia i rudy żelaza nada-

ją zboczom gór niespotykane kolory -
od zielonkawego do pomarańczowe-
go. Aż dech zapiera i nie chce się
wracać – relacjonuje Roman.
W końcu pogoda, która zmienia
się tutaj nie z dnia na dzień, lecz z
godziny na godzinę, pozwala im
pomyśleć o podejściu pod Akkemska
ścianę i wierzyć w możliwość zdoby-
cia wierzchołka krasawicy Bieluchy.
Młodzi podróżnicy zdają sobie spra-
wę z tego, że nie będzie to łatwe
zadanie. – Wiedzieliśmy, że wspi-
naczka potrwa ok. sześciu dni, a ścia-
nę północną będziemy musieli obejść
wielkim kręgiem, poruszając się
większością po lodowcu w wysokości
ponad 4 tys. metrów. W dodatku
dowiedzieliśmy się od kolegów-alpi-
nistów, iż ekstremalna pogoda nie

pozwołała w tym sezonie jeszcze niko-
mu na zdobycie królowej Altaja. Te
relacje nas jednak nie zniechęciły,
wręcz na odwrót – jeszcze bardziej
zmobilizowały do wspinaczki – wspo-
mina mój rozmówca.

Przyroda zadecydowała jednak za
nich. Mgła jak w waszkuchni pochło-
nęła obóz na wysokości trzech tysię-
cy metrów. Po kilku dniach stale
pogarszającej się pogody chłopcy
zrezygnowali i zdecydowali się na
zejście.

– Trzeba wiedzieć, kiedy zrezyg-
nować z uczynienia kolejnego kroku -
mówi Roman. – Po przekroczeniu
granicy ryzyka wspinaczka staje się
często zbyt niebezpieczna. Niestety,
i takie mogą być góry!

Altaj, to nie tylko Bielucha

Po opamiętaniu się z niepowodzenia,
Michał, Marian, Krzysztof i Roman,
ruszyli w stronę doliny i jeziora
noszących tę samą nazwę – Kuczerla.
Miejsce to, jak twierdzą, jest jesz-
cze bardziej malownicze niż Akkem,
i jest prawdziwym rajem dla fotogra-
fików i... wędkarzy.

Pod koniec ekspedycji studenci
zaplanowali sobie dość niezwykły
program. Postanowili przejechać
następnych 300 km po bezdrożach
Altaju, by ze swej aktualnej pozycji –
grzbietu Katuskiego, przesunąć się
na grzbiet Północnocyjski. Miejsca
te bowiem jak najbardziej nadawały
się do wysokogórskich wspinacek.

– Także tutaj, jak zresztą już kil-
kakrotnie wcześniej, mogliśmy po-
znać osobliwość rosyjskiego trans-
portu – opowiada Roman. – Kierowca
naszej taksówki miał za sobą ośmio-
godzinną nocną trasę, a przed sobą
kolejnych dziewięć godzin. Jako typowy
Rosjanin nie wypoczął ani chwili.
Chodziło mu przecież o zarobek...
Nasza podróż skalistymi wąziami
Czujskiego traktu, jedną w pełni
asfaltową drogą na Altaju zbudowaną
rękami więźniów z łagrow syberyj-
skich, stała się więc niemal drogą do
piekła. Akurat w noc naszej podróży
Altaj pokryła gęsta mgła, i widocz-
ność zmniejszyła się najwyżej do
dwóch metrów. To jednak wcale nie
przeszkadzało naszemu kierowcy.
Pokonywał on bowiem w większości
tę trasę z... zamkniętymi oczyma.

Wysiedliśmy nad ranem w środku
kolejnego z tutejszych cudów przyro-
dy – w Stepie Kurajskim. To niewielki
płaskowyż otoczony górami o specy-
ficznym półpustynnym klimacie,
zupenie odmiennym niż w okolicz-
nych górach. Przypomina poniekąd
krater po uderzeniu meteorytu i jest
idealnym miejscem, z którego podzi-
wiać można okoliczne szczyty. Gor-
zej jest jednak, kiedy ma się przez
ów step wędrować cały dzień ku
górom, nie mając zielonego pojęcia,
która z tysiąca dróg prowadzi do
obozu alpinistycznego Aktru (co
w tłumaczeniu z altajskiego oznacza
biały dom lub białe mieszkanie), celu
naszej podróży – mówi Roman.

Północno-czujski grzbiet jest
prawdziwym rajem dla miłośników
wysokogórskiej wspinaczki. Na każ-
dą z okolicznych gór sięgających
wysokości 4000 m n.p.m., można
wejść z kilku możliwych tras o róż-
nym stopniu trudności – od 1A do
5B włącznie. Zaolziacy zdobyli m.in.
szczyty Kupol i Aktru (4177 m n.p.m. -
najwyższy w całym grzbiecie). Była
to, ich zdaniem, prawdziwa górską
harówka z liną, rakami i czekaniem.
Nagrodą jednak były cudowne wido-
ki.

W tym miejscu, podróżnicy z za-
stępą Górale zakończyli swoją mie-
sięcną ekspedycję do pasma gór-
skiego Altaj. Dziś twierdzą zgodnie –
same góry są wspaniałe, ale jeszcze
wspanialsza jest wędrówka z grupą
zaprzyjaźnionych ludzi. W różnych
warunkach – po trudnych trasach,
gdzie nie ma szlaków, gdzie śpi się
pod gołym niebem. To wyrabia cha-
rakter i pozwala dobrze poznać...
samego siebie.

WANDA KULA
ROMAN JANUSZ

Nasza ankieta

Jak pan(i) ocenia współpracę z Zarządem
Głównym Macierzy Szkolnej? Czy powin-
no coś się zmienić na linii ZG i Koła tere-
nowe?

**JÓZEF ZUCZEK, prezes Koła Macie-
rzy Szkolnej przy PSP w Lutyni Dol-
nej:** Na razie nasza współpraca z Za-
rządem Głównym funkcjonuje na ta-
kich zasadach, że jesteśmy zapraszani
na Walne Zgromadzenia oraz festyn
na Bągińcu. Na co dzień zaś pracuje-
my w ramach własnego Koła, organi-
zując imprezy dla dzieci i z myślą o
nich. Co roku mamy ich tyle, że trud-
no sobie wyobrazić, żeby robić jeszcze
coś więcej, np. na linii Koło a ZG. W
zarządzie naszego Koła są rodzice,
którzy poza pracą społeczną mają
również swoje obowiązki zawodowe i
właśnie im muszą poświęcać niemal
cały dzień, by w trudnych czasach nie
utracić pracy.

Jeśli zaś chodzi o stronę finansową
naszego Koła i szkoły, to odpowiada
nam taki stan, jaki jest obecnie.
Dochody, jakie uzyskujemy w formie
składek oraz dochody z imprez przez
nas organizowanych prosto trafiają do
naszych dzieci i o to właśnie według
mnie chodzi.

**ROMAN KOLASA, prezes Koła Macie-
rzy Szkolnej przy PSP w Trzyciu
Tarasie:** Nasza współpraca z Zarzą-
dem Głównym układa się bardzo
dobrze. Uważam, że w tym zakresie
niczego nie trzeba zmieniać. Dzięki
Zarządowi Głównemu skorzystaliśmy
na przykład z dotacji podczas organi-
zacji tegorocznego Zjazdu Gwiazdzis-
tego. Oprócz tego, że jestem prezesem
naszego Koła, jestem również człon-
kiem Komisji Rewizyjnej ZG. Infor-
macje o tym, co dzieje się w ZG, docie-
rają więc do mnie na bieżąco.

**HALINA ZAWADZKA, prezes Koła
Macierzy Szkolnej przy PSP w Gnoj-
niku:** Z praktyki naszego Koła wno-
szę, że ludzie raczej nie czują potrzeby
współpracy z Zarządem Głównym.
Ważna jest dla nich praca we włas-
nym Kole. Zresztą słusznie, bo rzeczy-
wiście wymaga ona wiele wysiłku.
Zwłaszcza zaś gdy chodzi o szkołę
zbiorczą, taką jak nasza w Gnojniku,
gdzie ludzie muszą dojeżdżać z in-
nych miejscowości. Uważam jednak,
że pewne zadanie działalności Kół
terenowych w postaci Zarządu Głównego
jest potrzebne. I to niezależnie
od tego, czy podobnie jak kilka lat
temu otrzymamy za jego pośrednic-
twem granty na naszą działalność, czy
też nie. Co jednak należy zrobić, żeby
doszło do zacieśnienia stosunków na
linii ZG i Koła terenowe, trudno mi
powiedzieć.

**ROMAN FILUŚ, prezes Koła Macie-
rzy Szkolnej przy PSP w Suchej Gór-
nej:** Odnoszę takie wrażenie, że
współpraca Kół terenowych z Zarzą-
dem Głównym przybiera zawsze na
intensywności dopiero na kilka tygod-
ni przed Walnym Zgromadzeniem.
Poza tym w zasadzie nie istnieje. W
ciągu całej dwuletniej kadencji nie
mamy bowiem sygnałów o działalno-
ści ZG. Dowiadujemy się, że ZG organi-
zuje Festyn na Bągińcu i tyle. Na linii
ZG i Koła terenowe na pewno jest
więc co poprawiać.

**LESZEK CZERNEK, zastępca prezesa
Macierzy Szkolnej przy PSP w Byst-
rzycy:** Tradycyjną bolączką naszych
organizacji na Zaolziu jest współpraca
centralnych organów z Kołami tere-
nowymi. Nie inaczej ma się sprawa z
Macierzą, gdzie współpraca ZG z
Kołami mocno kuleje. Uważam, że
członkowie Zarządu Głównego czę-
ściej mieliby pojawiać się w terenie,
przychodzić na Walne Zebrania Kół,
zapoznać się z problemami organiza-
cji terenowych. Zadaniem Zarządu
Głównego jest bowiem nie tylko
reprezentowanie nas na zewnątrz, ale
również spojrzenie choć od czasu do
czasu na to, co dzieje się na dole.
Gwoli sprawiedliwości należy jednak
dodać, że Koła zainteresowane dzia-
łalnością ZG informacje na ten temat
łatwo mogą uzyskać. Są strony inter-
netowe Macierzy, można więc się kon-
taktować z centralą. Sam Zarząd
Główny powinien dalej działać, ponie-
waż pewna koordynacja mimo
wszystko jest potrzebna.

Pytała: BEATA SCHÖNWALD



Cał podróży – zdobycie szczytu Aktru.

Zdjęcia: Archiwum podróżników

W nich nie kak u nas... (?)

CZĘŚĆ 5.

PODRÓŻ ZE STOLICY GÓRALIJE DO STOLICY IMPERIUM

Pociąg ze stolicy Białorusi, ostatniego
rezerwu socjalizmu w Europie, do
stolicy Rosji, imperium zła, przybył
punktualnie. Na peronie oczekiwali roze-
spanych, skacowanych i znużonych pasaże-
rów krewni, babuszki z papierosami i jajami,
cinkciarze w obowiązkowo czarnych, skó-
rzanych kurtkach oraz taksówkarze.

Tych ostatnich zainteresowała najbar-
dziej. Bez wzajemności: stawki okazały się
nie do przyjęcia. Taksówkarze jednak długo
nie dawali za wygraną i targowali się
demonstrując patetyczne emocje: ich grubo
ciosane rysy prezentowały zdumiewająco
bogaty repertuar min, a język – ograniczony,
aczkolwiek barwny, zasób słów.

Narodowość – pisał Rozanow – to los każ-
dego narodu, jego przeznaczenie; może
nawet mroczne. Narodowość to los każdego człowie-
ka. Od losu zaś – sowierzennie wierno – nie uciek-
niem. Marnie przedstawiają się szanse na odkuchen-
ie zbadanie rosyjskiej duszy. Dychotomia ja-obcy
automatycznie determinuje stosunki międzyludzkie,
czyni je sztuczniejszymi. Podobno u Rosjan jest tak, że
spojrzą jeden na drugiego bystrym oczkiem i wszyst-
ko jest jasne. Słów nie trzeba. Ale z cudzoziemcami
tak nie wolno. Taksówkarze stanowili doskonałą ilus-
trację powyższego. Nic nie było dla nich jasne. Długo.

W końcu spławiłam ich argumentacją, że wolę
podziwiać moskiewskie ulice bezpośrednio, nie
przez okienko samochodu, i opadłam na ławkę koło
wystawki, efektywnie i efektywnie otwierającego
butelkę piwa (Baltika, No.3) zębami. Nazywał się Ser-
giej (wolał jednak, by – z tytułu jego fizjognomii
– nazywać go po prostu Elwisem) w lot zidentyfiko-
wał moje pochodzenie, dowiedział się, czego potrze-
bował i – z nie ukrywaną rozkoszą – udzielił bezcen-
nych informacji.

W Rosji, jak na największe państwo świata przy-
stało, wszystko jest naj: Wólga – największa rzeka
Europy, najgłębsze jezioro świata (Bajkał), największe
muzeum, najświeższy balet, cyrk i teatr (Bolszoj),
najlepszy hokeista i tyżwiarze figurów, najlepsza



Gmach Uniwersytetu Łomonosowa – jedna z siedmiu siostr Stalina. Ósmą poda-
rował Warszawie. Fot. autorka

wódka (Stolicznaja) w największych ilościach
i w najprzeróżniejszych wariacjach (w zależności od
aparatury samogonowej), najsmaczniejszy kawior,
najokazalsze metro (imienia W. I. Lenina), najpięk-
niejsze kobiety (Miss Universe – Oksana Fedorowa),
najszczęśliwsze pola i największa gościnność. Pieśni
ludowe są najsmutniejsze a gwiazdy świecą najjaś-
niej (zarówno te w firmamencie, tak na budynkach
zabytkowych)...

– ...A dusza rosyjska? – umierałam z ciekawości.
– Jest, ale nie znajdziesz jej w Moskwie. Stolica to
ośmiomilionowa metropolia, tutaj żyją ludzie jak
w Londynie czy Nowym Jorku – z duszą na ramieniu.
Tej rosyjskiej trzeba szukać ze świecą... albo na pery-
feriach – odparł Elwis, przechodząc ze stanu najwyż-
szej egzaltacji w najprawdziwszą melancholię. – Tu-
taj panuje kult ciała i pieniądza.

I jednostki – pomyślałam, zbierając bagaże i samą
siebie.

Wkrótce miałam zweryfikować informacje Elwisa
i przekonać się, że dla pieszych ulice Moskwy są naj-
bardziej niebezpieczne a ja zrobiłam największą głu-
potę odprawiając taksówkarzy...

Wasilij Rozanow, pisarz, eseista, krytyk, myśli-
ciel rosyjski przełomu XIX i XX wieku.

Kronika Rodzinna

Dnia 21 marca 2004 roku obchodzi swój zany jubileusz 80-lecia urodzin

pan FRYDERYK WRÓBEL

z Hawierzowa. Z tej okazji samych szczęśliwych zdrowych i pogodnych dni życzą syn Leszek, Ivana, Zuzanka, syn Roman, Jarka oraz Halina. AD-028

Chociaż lata mijają i wszystko dzieli nas boleść w sercach została, której nie zagoi czas.

Dnia 20. 3. 2004 mija pierwsza rocznica śmierci

śp. ANNY CHODUROWEJ

z Hawierzowa Żywocic. O chwilę wspomnień prosi syn i córka z rodziną. GL-081

o w teatrze

SCENA CZESKA - CZ. CIESZYN: Aucassin i Nicoletta (20, godz. 17.30, grupa E-1), „Jenůfa“ (22, godz. 10.00, studenci).

o w kinach

KARWINA - Centrum: Looney Tunes znówu w akcji (20, 21, godz. 15.30), „Kameňák 2“ (20-22, godz. 17.45), „Zaplata“ (20-22, godz. 20.00), **Reflex:** Kierowca bez twarzy (20, 21, godz. 17.00, 22, godz. 20.00), In America (20, 21, godz. 20.00), Kumpie (22, godz. 17.00), **CZ. CIESZYN - Central:** Mali agenci 3D (20-22, godz. 18.00), **TRZYNIEC - Kosmos:** Pan i władca (20, 21, godz. 17.30, 20.00, 22, godz. 17.30), Teksańska masakra piłą łańcuchową (22, godz. 20.00), W domu jest w domu (20, godz. 10.00), **BYSTRZYCA:** Pan i władca (20, godz. 18.00).

o na antenie

Młode lata ministranta Brunona (21, godz. 18.30, UKF Ostrawa 107,3, Trzynieć 105,3), to tytuł niedzielnej audycji, w której muzyk i dyrygent prof. Brunon Rygiel opowie o swoim dzieciństwie w karwińskiej kolonii górniczej, przerwany przez II wojnę światową. „Ministrant Brunon“ był jedną z nielicznych osób, dopuszczonych do udziału w pogrzebie burmistrza Olszaka. W jego wspomnieniach przeważają też motywy syberyjskiej zylki i pracy przymusowej w niemieckim przemyśle wojennym. (tob)

o w terenie

UWAGA - 22. Igrzyska Lekkoatletyczne Uczniów Szkół Podstawowych odbędą się w piątek 28. 5. **UWAGA KNE -** Towarzystwo Nauczycieli Polskich zaprasza na spotkanie z okazji Dnia Nauczyciela 26. 3. o godz. 14.00 w sali czesko-cieszyńskiej Strzelnicy. W programie zaprezentuje się Teatr Kares z Katowickiego Centrum Kultury. Zgłoszenia przyjmuje do 23. 3. Hilda Śliż,

ZUS informuje

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Bielsku-Białej Inspektorat w Cieszynie informuje, że przedstawiciele Wydziału Rent Czeskich Oddziału ZUS w Nowym Sączu będą w czwartek 25. 3. udzielać informacji zainteresowanym osobom pobierającym świadczenia polsko-czeskie. **Punkt informacyjny będzie czynny w godz. 11.00-14.30 na stanowisku 17 (parter) Inspektoratu ZUS w Cieszynie przy ul. Bielskiej 29.**

Domu PZKO na wystawę robót ręcznych, prac dzieci, obrazów i ceramiki. **▲ Klub Seniora** zaprasza na spotkanie klubowe 25. 3. o godz. 17.00 do Domu PZKO.

CIERLICKO - PZKO-wcy z Cierlicka i Stanisławic zapraszają 28. 3. o godz. 15.00 do Domu Polskiego ŻW na Kościelcu na Spotkanie Wiosenne. W programie: teatrzyk Klubu Młodych z PZKO Nydek, teatrzyk GAPA-2 z Nieborów.

BŁĘDOWICE - Klub Kobiet i Klub Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 23. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

KARWINA DARKÓW - MK PZKO zaprasza na Powitanie Wiosny 21. 3. o godz. 15.30 do Domu Zdrojowego w Darkowie. W programie: chór mieszański „Lira” oraz 40-osobowy zespół uczniów PSP w Karwinie Fryszacie.

KARWINA RAJ - Klub Seniora zaprasza członków i sympatyków 23. 3. o godz. 16.00 do Domu PZKO na spotkanie pt. „Z Józefami zawsze było wesoło”.

KARWINA FRYSZTAT - MK PZKO i jego Klub Propozycji zapraszają 23. 3. o godz. 17.00 do Domu PZKO na prelekcję Danuty Ondruch pt. „Żar miłości” - z okazji 20. rocznicy śmierci Janusza Gaudyna. Wiersze poety zarecytują uczennice gimnazjum w Karwinie.

CZ. CIESZYN - Biblioteka przy ul. Ostrawskiej zaprasza 24. 3. o godz. 17.00 na wykład M. Twardka pt. „Wpływ wewnętrzności na zdrowie człowieka”.

CZ. CIESZYN MOSTY - zarząd MK PZKO zaprasza członków i sympatyków 27. 3. o godz. 17.00 do Domu PZKO na zebranie sprawozdawcze połączone z Dniem Kobiet.

NAWSIE - Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza 24. 3. o godz. 17.00 do Domu PZKO na prelekcję D. Kadłubca pt. „Historia i osadnictwo Śląska Cieszyńskiego”.

PTTS „BŚ” - zapraszają na Rajd wiosenny 21. 3. na Studzienicze. Rejestracja w godz. 9.30-11.00. Można!

Salon Barbara oferuje

nową kolekcję sukien ślubnych oraz dodatków

- ☐ największy wybór
- ☐ najniższe ceny
- ☐ najmodniejsze modele

Zapraszamy do naszych salonów



Bystrzyca 821
Po-pt: 9-18
So: 9-13
Tel. 558 352 413
Cz. Cieszyn
Bezuřova 22
Po-pt: 11-17
Tel. 558 731 133

Kto kocha, nie zapomni.
Dnia 22. 3. 2004 obchodziliby swoje 90. urodziny nasz Drogi

**śp. WŁADYSŁAW NIEDOBA
JURA SPOD GRÓNIA**

12. 3. 2004 minęła 5. rocznica Jego śmierci. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-139

*Kto kochał - nie zapomni,
kto znał - niechaj wspomni.*

Dnia 11. 2. i 19. 3. 2004 minęła 5. rocznica śmierci naszych Kochanych Rodziców

śp. HELENY I STANISŁAWA MIKESZÓW

z Karwiny Raju. O chwilę wspomnień prosi córka Halina z mężem oraz wnuki. GL-143

tel. 558 731 038 w godz. 19-22.

OLBRACHCICE

- Klub Kobiet MK PZKO zaprasza 20. i 21. 3. w godz. 9-18 do sali

wość zamówienia koszulki z logiem „BŚ” (120 Kc).

▲ informuje, że na wycieczkę do Wisły 1. 5. jest do dyspozycji autobus. Zgłoszenia przyjmują rejonowi.

STONAWA - MK PZKO, Urząd Gminny oraz Urząd Parafialny zapraszają 28. 3. na Uroczystość Wspomnieniową z okazji 70. rocznicy śmierci ks. F. Krzystka. W kościele parafialnym podczas nabożeństwa o godz. 8.00 będzie poświęcona tablica pamiątkowa, o godz. 9.15 złożenie kwiatów na grobie ks. Krzystka. W sali Domu PZKO odbędzie się o godz. 14.00 Spotkanie Wspomnieniowe połączone z wystawą materiałów dokumentalnych.

Koncerty

KARWINA - zapraszamy 17. 4. (z okazji zbliżającego się wejścia RC i RP do Unii Europejskiej) na „Wiosenny Koncert Przyjaźni” w wykonaniu chóru, orkiestry i solistów karwińskiego zespołu „Przyjaźń” (dyrygent J. Wierzoń) oraz Śląskiego Chóru Górniczego „Polonia - Harmonia” z Piekar Śląskich w Polsce (dyrygent I. Melson). Bilety (50 i 40 Kc) do nabycia w księgarni „Knihecentrum” we Fryszacie, Fryszacka 74 (ulica od Ratusza na rynku) oraz w kasie Miejskiego Domu Kultury w Karwinie Nowym Mieście.

NAWSIE - Chór Żeński „Melodia” zaprasza na Koncert Wiosenny 21. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie: „Małe Ich Troje” (kierownik artystyczny K. Cieřlar), Chór Żeński „Melodia” (dyrygent A. Zeman).

oferty

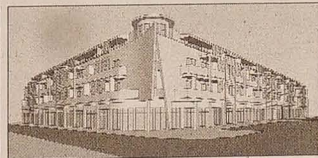
OFERUJĘ MIESZKANIE 3+1 z balkonem (komunalne, 110 m² w centrum Cieskiego Cieszyna) w zamian za 2 mieszkania 2+1 oraz 1+1. Inf. tel. 732 838 085 w godz. popołudniowych. AD-040

NAJTAŃSZY URLOP nad morzem. Inf. pod nr. tel. 558 325 546. GL-086

ISA CONSULT s.r.o.

Palackého 129,
738 01 Frydek-Místek
www.isarege.cz

**NOWA ZABUDOWA
MIESZKANIOWA W KARWINIE!**



Czterokondygnacyjny dom wielofunkcyjny, ul. Frydriřská, Karwina z wykorzystaniem dotacji PFRM (SFRB) w wysokości 400 000 Kc/1 mieszkanie Przewidywany termin wprowadzki: 1. 12. 2004 38 mieszkań (powierzchnia 46 - 111 m²) Blisze informacje pod nr. tel. (Po-Pt: 8.00-16.00): 800 100 115, 558 435 811

Kaskaderzy literatury

CIESZYN (kor) - Miłośników poezji na swoje kolejne spotkanie, które odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 17.00 w *Gospodzie pod dobrą datą* (rynek w Cieszynie), zaprasza cieszyński Krag Przyjaciół Sztuki *Poethicon*. W wieczorze poetycko-muzycznym pt. *Kaskaderzy literatury - poeci tragiczni* będzie można wysłuchać utworów:

Haliny Pořwiatowskiej, Sarah Kane, Edwarda Stachury, Rafała Wojaczka, Stanisława Grochowika, Andrzeja Bursy czy **Krzysztofa Kamila Baczyńskiego**.

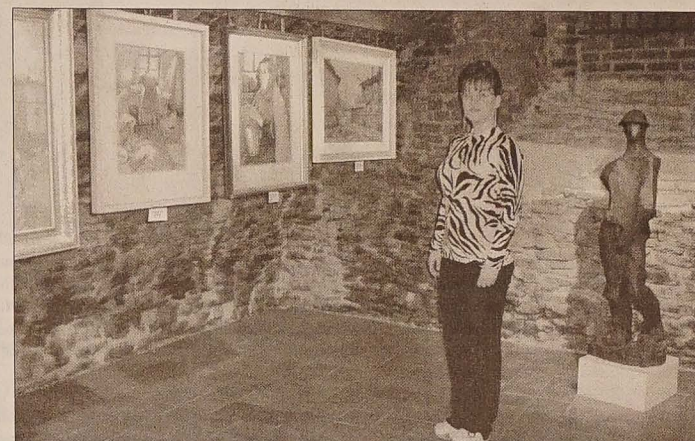
Wieczór organizowany jest m.in. z okazji obchodzonego 20 marca Światowego Dnia Poezji. Dodajmy, że spotkania *Poethiconu* odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 17.00.

Władca Pierścieni w LIBREXIE

OSTRAWA (mro) - Fanowie *Władcy Pierścieni* J. R. R. Tolkiena będą mogli już jutro spotkać się w ostrawskim Domu Książki Librex, by obejrzeć swój ulubiony film, wziąć udział w konkursach i wygrać koszulki, karty do gry, wisioriki, ale także niemal taki sam jak w filmie pierścien, którego strzeży Frodo.

Do zabawy zapraszają dzieci, w tym niepełnosprawne, oraz dorosłych sponsorzy, którzy ufundowali nagrody. W spotkaniu weźmie udział

Emila, maskotka Czeskiej Reprezentacji Paraolimpijskiej. Projekcje oskarowego dzieła Petera Jacksona przebiegną od godz. 10.00 i 13.00. Z licznych konkursów wymienimy quiz *Co wiesz o Władcy Pierścieni?* i współzawodnictwo *Hobity na grzybach*. Będzie też konkurs na najlepszy kostium zainspirowany książką. Imprezę zamknie nagrodzenie *Ucznia Gandalfa*, występ zespołu muzyki celtyckiej *Celtic ecross* i fajerwerki na tle motywów muzycznych z filmu.



Miejska Galeria pod wieżą w Karwinie Fryszacie przygotowuje kolejną wystawę. Wczoraj zakończyła się prezentacja zbiorowa 8 nieżyjących już artystów-seniorów, którą można było zwiedzać od marca ub. roku. Przedstawiono twórczość Otakara Barana, Oldřicha Bělaka, Dominika Figurnego, Milořa Jančara, Bohuřla Konečnego, Franciszka Świdra, Jindřicha Wielgusa i Rudolfa Žebroka. Obecnie co pół roku pokazana zostanie w Galerii pod wieżą twórczość poszczególnych artystów, a rozpocznie się 1 kwietnia o godz. 17.00 wernisażem malarstwa Otakara Barana, znakomitego akwarelisty, absolwenta Wyższej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie. Na zdjęciu poprzednia ekspozycja w renesansowych podziemiach z pracami Franciszka Świdra - obrazy - i Jindřicha Wielgusa - rzeźba. Fot. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Nasz klient, międzynarodowa firma produkcyjno-handlowa poszukuje do swojego oddziału handlowego w okolicach Ostrawy osoby na stanowisko

GŁÓWNY/A KSIĘGOWY/A

od kandydatów oczekujemy:

- ◆ wykształcenia średniego lub wyższego, kierunku finanse i rachunkowość lub kierunki pokrewne
- ◆ min. 2-letniego doświadczenia w pracy w dziale księgowości
- ◆ orientacji w zagadnieniach prawnych dotyczących spółek handlowych
- ◆ bardzo dobrej znajomości języka polskiego
- ◆ mile widziana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
- ◆ zaangażowania i samodzielności w podejmowaniu decyzji

osoba na powyższym stanowisku będzie odpowiedzialna głównie za:

- ◆ prowadzenie księgowości zgodnie z obowiązującymi przepisami
- ◆ raportowanie finansowe do centrali

zapewniamy:

- ◆ narzędzia pracy adekwatne do stanowiska
- ◆ atrakcyjny system wynagrodzeń
- ◆ system szkoleń

List motywacyjny oraz CV w języku polskim proszę przelać pod adresem:

redakcja Głosu Ludu
Komenského 4
737 01 Czeski Cieszyn

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komenského 4, Czeski Cieszyn; w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, s. r. o., Střelnic 18, Czeski Cieszyn; w godz. otwarcia w księgarni Klub Polskiej Prasy i Książki, ul. Čapka 7, Czeski Cieszyn; w godzinach otwarcia w Odd. Literatury Pol. biblioteki w Karwinie Fryszacie (przy rynku); e-mail: ogloszenia@glosludu.cz.

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonania skrótów.

Spotkanie Klubu '99

W 3. poniedziałek miesiąca odbywają się (zazwyczaj w domach PZKO w różnych miejscowościach) regularne spotkania Klubu '99. Ostatnio jednak (w związku z turniejem tenisa stołowego) założony przez Rudolfa Łabaję z „Siły” Trzyniec i jego kolegów - także z innych polskich klubów sportowych i Polskiej Rady Sokoła - Klub spotkał się w ubiegłą sobotę.

Spotkanie prowadził nowy prezes Beskidu Śląskiego, Władysław Janik, wybrany zarazem na szefa Klubu. Było ono m.in. okazją do złożenia życzeń

Tadeuszowi Stecowi z okazji 70. urodzin. Przede wszystkim jednak ustalono terminy następnych spotkań: 19. 4. w świetlicy PZKO w Trzyniecu, 17. 5. smażenie jajecznicy, 21. 6. pobyt na Filipce, 7. 8. udział w Święcie Goralskim, we wrześniu mecz na Brandysie w Cz. Cieszynie, a 13. 11. turniej ping-pongowy w szkole w Cz. Cieszynie.

W spotkaniach Klubu udział bierze około 20 członków od Karwiny i Suchej po Mosty, w sobotę obecny był także nestor piłkarstwa polskiego u nas, R. Łabaj z Trzynieca. Józef Raszyk

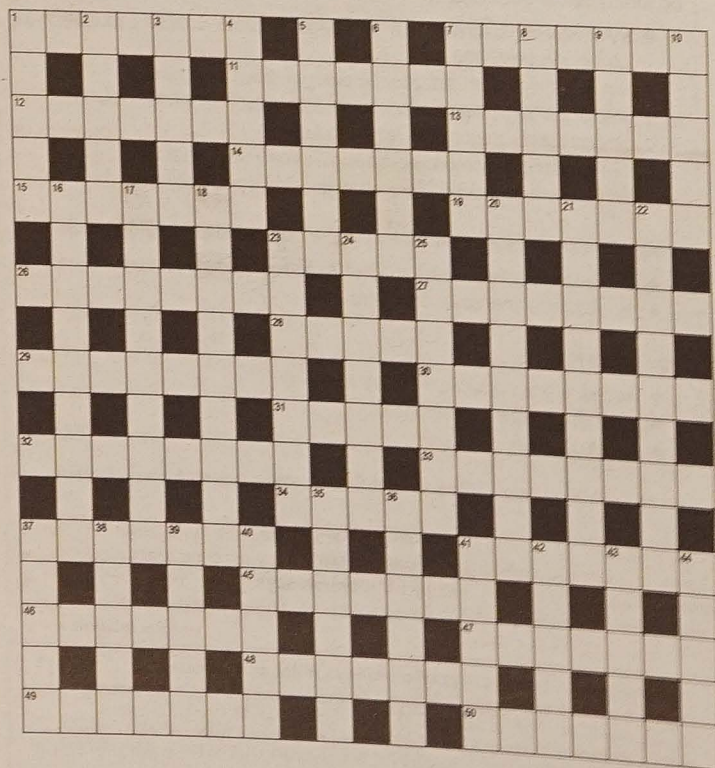


Rok 2004 Zgromadzenie Narodowe Polski ogłosiło Rokiem Gombrowicza, przypada bowiem 100. rocznica urodzin wybitnego polskiego pisarza oraz 35. rocznica jego śmierci. Z tej okazji na ubiegłą środę PCP przygotowało dla uczniów i pedagogów Polskiego Gimnazjum wykład prof. Józefa Olejniczaka z Katowic na temat twórczości W. Gombrowicza. Spotkanie zagał w auli gimnazjalnej współpracownik PCP Andrzej Król (na zdjęciu). Fot. JAN KUBICZEK

Krzyżówka

Poziomo: 1. 1,36 HP 7. łukowaty skok konia 11. w sejmie podejmowana 12. św. Bernadetta tam się objawia 13. sztywny od 30. poziomo 14. „trabantowe” miasto 15. koń lichi 19. wieża mistrzowsko posuwał 23. płaszczka 26. sznurkowa lub strażacka 27. rzeczoznawca 28. wiosłem poruszana 29. tam rybiegody 30. mankiety ci usztyni 31. w sierpniu świętuje 32. Wędrynie wsławia 33. adidasy Winnetou 34. marchew na niej zetrzesz 37. po prostu kłopot 41. prosty obiektyw 45. sypialnia prababki 46. kawałek prostej 47. durowa lub molowa 48. panny lub książki 49. płaszcz Boryny 50. forma.

Pionowo: 1. różę broni 2. Petrarka ją uwielbiał 3. część urody 4. nadmierna u grubasa 5. moment 6. pióro w lewicy dzierży 7. rupieciarnia 8. znajdziesz w Lotaryngii 9. między bogiem a ludźmi pośredniczy 10. stale gotowy do działania 16. zielnik 17. starożytna w Mezopotamii 18. rakietą walczy 20. nim pantofelka zobaczysz 21. 19. poziomo 22. sklep nie tylko z bananami 23. nastolatek 24. naddatek 25. chilijska Sahara 35. łuk na dwóch podporach 36. pociotek 37. inserat 38. na nóżce berbecia 39. porucznik lub major 40. mieszek 41. prameksykanin 42. samosąd 43. narodowość 44. 100 lat!!! Opr. JO



Rozwiązanie krzyżówki z 13. 3. 2004

Poziomo: 1. BELZEBUB 6. ALBATROS 11. AT 12. INDUS 14. ET 15. BAOBAB 16. BOZEMA 18. BARK 19. URSUS 20. AGAR 21. MIAŁ 23. OCET 26. SŁOMA 29. MACIORA 32. AKORD 35. IRAN 36. MAKA 37. DYSK 38. EMBARGO 39. TREN 40. KICZ 41. RZYM 42. NAKAZ 44. JANCZAR 48. KAPOK 51. ARAK 53. BAZA 55. ARAM 57. ANEKS 58. OZÓR 59. BISKUP 60. UPRAWA 61. IN 63. IZMIR 64. MI 65. ADIUTANT 66. DESZCZYK. Pionowo: 1. BAMBUS 2. ET 3. ZNAK 4. BOBKI 5. BIBUŁA 6. ASESOR 7. BAZIE 8. TAMA 9. OB 10. STERYD 13. DESKI 15. BRNO 17. AGIO 21. MARKIZA 22. AMNEZJA 24. CAMORRA 25. TAKTYKA 27. ŁYDKA 28. MISKA 30. CABAN 31. OBRAZ 33. KARMA 34. RINCO 42. NIANIA 43. KRAB 45. AKAPIT 46. CHELM 47. ABSURD 49. POZA 50. KURNIK 52. RAKSA 54. ZARYS 56. MILU 58. OWOC 62. ND 64. MY.

DZIŚ EMOCJE W TRZYŃCU I POD KOMINAMI DZIEĆMOROWICKIEJ ELEKTROWNI

Piłkarze na start!

No i doczekaliśmy się. Włosna wtargnęła na Zaolzie, a więc piłkarzom w niższych klasach już nic nie stoi na przeszkodzie, by wrócić do swoich obowiązków. Z tygodniowym opóźnieniem rusza dziś rewanżowa runda rozgrywek w MŚLF (3. liga) i dywizyjnej grupie E (4. liga). W przyszły weekend dołączą do tego grona również futboliści na pozostałych szczeblach. Wiosenna edycja obiecuje duże emocje. Naszym klubom należy jedynie życzyć powodzenia, a kibicom cierpliwości i wyrozumiałości.

FUTBOL TRZYŃCIEC, jedyny reprezentant naszego terenu w trzeciej najwyższej klasie piłkarskiej (MŚLF), w 17. kolejce podejmuje dziś od godz. 10.15 na własnych śmietniach B drużynę FC Witkowice Trzynieckie, przegrani jesienią w Witkowicach 0:1, ale w dzisiejszym meczu nie stoją na straconej pozycji. Trener Zdeněk Dembinny liczy m.in. na doświadczenie obrońcy Zdeňka Cieślara, powracającego pod Jaworowcy z Austrii. W pierwszym składzie gospodarzy powinien pojawić się też inny nowicjusz w defensywie Futbolu Trzyniec - Karel Sochora z Banika Olbrachcice. Trzynieczanie nie chcą zadowolić się ósmym miejscem na półmetku rozgrywek. Zdaniem trenera Dembinnego, zespół jest w stanie poprawić jesienią lokatę. Dużo będzie zależeć od strzeleckiej formy zawodników. Gole są przecież solą futbolu. Jesienią najlepiej radził sobie w tej materii napastnik Tomasz Jakus. Pytanie tylko, jak wpłynie na formę piłkarzy czteromiesięczna przerwa. Trzynieczanie i skądinąd również witkowiczanie większość zimowych sparingów rozegrali na szutrowych nawierzchniach. - Wszyscy tęsknimy za futbolem, przerwa była zbyt długa - twierdzi trener Futbolu Trzyniec Zdeněk Dembinny.

W DYWIZYJNEJ GRUPIE E na naszym terenie odbędzie się w weekend tylko

jeden pojedynek, ale niebyłby taki. Dziś o godz. 15.00 w zaolziańskim derby Dziećmorowice zagrają pod kominami elektrowni z IRP Czeski Cieszyn. O tej samej porze Banik Olbrachcice prezentować się będzie na boisku Rymarzowa, w niedzielę zaś drużyna Sławii Orłowa zagra na wyjeździe przeciwko liderowi Opawie B. Dziećmorowice mają cieszyńnikom co wracać. Jesienią elektrycy przegrali nad Olzą 0:3. Pikanterii temu derby dodaje fakt, że w barwach gospodarzy pojawi się napastnik Úlehla, który wprowadzie jest zawodnikiem Wracimowa, ale do Dziećmorowic trafił w tym roku właśnie z Czeskiego Cieszyna. W ataku obok Úlehly powinien zagrać Antonín Krečmer, wypożyczony do Dziećmorowic z Banika



Zazieleniły się w końcu murawy boisk w naszym regionie. Piłkarze nieza czas zacząć. Fot. MAŁEPIA

Olbrachcice. Czeskocieszyńskie sieni w wyjazdowych meczach byli zaledwie sześć punktów zwycięstwo i trzy remisy, przy ni trenera Radka Morčáka dużo lepiej radzili sobie przed publicznością. Przed trudnym stoi nowy trener Sławii Miroslav Čopjak. Orłowie niecyjnie spisujący się w zimowych ringach) na początek zmierzą głównym faworytem rozgrywek Opawa przegrała jesienią tylko mecz, w 12. kolejce lidera z Dziećmorowic (1:0). Na boisku wii Orłowa fetowali opawian zeszłym roku zwycięstwo. Rymarzowie zagra Banik Olbrachcice (poprzednio 1:0 dla Banika), we, jak poradzą sobie dziś obczanie bez swego czołowego Krečmera.



Za ogromny sukces można uznać udział młodych szachistów z czeskosłowackiej PSP w młodzieżowych mistrzostwach RC, które przebiegały w dniach 6-13 marca w Seczu w Chrudimsku. Na zdjęciu uczennica 4. klasy Karolina Langner, triumfatorka rywalizacji w kategorii dziewczyn do lat 10. Fot. STANISŁAW FOLWARCZNY

Nasza oferta

■ PIŁKA NOŻNA, I Gambit Banik Ostrawa - Sławia Praga 14.30 - TV Nova). MŚLF: Futbol Trzyniec - FC Witkowice B (dzisiaj). DYWIZJA: Dziećmorowice - Czeski Cieszyn i Rymarzów - Olbrachcice (dzisiaj, 15.00), Opawa - Orłowa (jutro, 15.00). ■ SZACHY, ekstraklasa: Jaki Banik - Hradec Kr. (dzisiaj, 10.00) i Trzyniec - Pardubice (dzisiaj, 11.00), Jaki Banik - Pardubice (jutro, 9.30) i Trzyniec - Hradec Kr. (jutro, 9.00).

KTÓRY KOLOR CIĘ KRĘCI?



Skoda Fabia Trumf już w cenie 250 000 Kč. Obójnie czy nęci cię żółty, czerwony, niebieski - wszystkie te nadstandardowe kolory są dostępne w cenie podstawowej samochodów Skoda Fabia Trumf, podobnie jak poduszka powietrzna kierowcy, ster z regulacją wysokości, wspomaganie układu kierownicy, zamek centralny i in. A to zdecydowanie przyciąga

Twój sprzedawca samochodów Škoda:

AUTOSERVIS CZUDEK, s.r.o.

739 92 NÁVSÍ 935

Tel.: 558 359 474